

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy”.

Rok III.

Nowemiasto, dnia 14 czerwca 1930.

Nr. 24

**Na niedzielę I. po Świątkach czyli na uroczystość
Trójcy Świętej.**

E W A N G E L J A,

napisana u św. Mateusza, w rozdz. XXVIII. w. 18—20.

Onego czasu mówił Jezus uczniom swoim: Dana mi jest
wszystka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszy-
stkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego;
nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał. A oto
ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

Uroczystość Bożego Ciała.

E W A N G E L J A

napisana u św. Jana, w rozdz. XI. w. 56—59.

W on czas mówił Jezus rzeszom Żydowskim: Ciało moje
prawdziwie jest pokarm, a krew moja prawdziwie jest napój. Kto
pożywa mego ciała, a pije moją krew, we mnie mieszka, a ja w
nim. Jako mię posłał żyjący Ojciec i ja żyję dla Ojca; a kto mnie
pożywa i on żyć będzie dla mnie. Ten jest chleb, który z nieba
zstąpił. Nie jako ojcowie wasi jedli manę i pomarli. Kto pożywa
tego chleba, żyć będzie na wieki.

Jak powstała uroczystość Bożego Ciała?

W trzynastym wieku naszej ery świątobliwa siostra zakonu
Cystersek Juljanna widziała w objawieniu księżyc w pełni, a jednak
z jednego boku znacznie wyszczerbiony. Prosząc Pana Boga o wy-
tłumaczenie tego dziwnego zjawiska, otrzymała wyjaśnienie, że
księżyc oznacza Kościół święty, szczerba zaś to brak w Kościele
osobnej uroczystości na uczczenie Najświętszego Sakramentu Ołtarza.
Dowiedziałwszy się o tem zdarzeniu, biskup onej diecezji polecił
duchowieństwu na publicznym synodzie, ażeby co rok odprawiało
osobne nabożeństwo ku czci Najśw. Sakramentu.

Z woli Opatrzności Bożej tenże sam biskup pod imieniem
Urbana IV zasiadł na Stolicy Apostolskiej i zamieszkał przez jakiś

czas w Orvieto, gdzie stał się dziwny cud. Gdy pewien kapłan tamtejszy odprawiał mszę św. w kościele św. Krystyny, trzymając Hostję Przenajśw. w rękach, ujrzał krople Krwi Najśw., spływającej z Nleją na korporał, który po dzień dzisiejszy z licznymi, krwawymi śladami przechowują w tej miejscowości.

Tak widzenie siostry Juljanny, jak i cud opowiedziany, były powodem, iż papież Urban IV wydał polecenie, ażeby na całym świecie w Kościele katolickim co roku w czwartek po oktawie Zielonych Świątek obchodzono z możliwie największą wspaniałością uroczystość Najświętszego Sakramentu Ołtarza.

Wprawdzie ustanowienie Najśw. Sakramentu przez Pana Jezusa nastąpiło we Wielki Czwartek, bezpośrednio przed Jego męką i w tym dniu odprawia się wszędzie uroczysta msza św. i wspólna Komunja wiernych, lecz że tydzień wielkopostny, pamiętka męki i śmierci Zbawiciela nie nadaje się do obchodzenia tak wspaniałej, publicznej uroczystości, przeniesiono ją więc słusznie na dzień dzisiejszy.

Dzisiaj po mszy św. bierze kapłan Najśw. Sakrament, a więc „Boże Ciało“ w złocistej monstrancji do rąk i wśród bicia dzwonów, radosnych wystrzałów i śpiewów pobożnych obnosi po ulicach miast i wiosek naszych. Na znak zaś, iż światło ewangelji św. i cześć Pana Jezusa, utajonego w Najśw. Sakramencie, rozeszła się na cztery, a więc na wszystkie strony świata, czytają kapłani przy ołtarzach początek każdej z czterech ewangelij św., poczem uroczyste „Te Deum laudamus“ i błogosławieństwo kończy tę wzniosłą uroczystość.

Do obchodzenia uroczystości Bożego Ciała z taką wspaniałością pobudza nas wiara w obecność Chrystusa Pana w Najświętszym Sakramencie! On to bowiem, nieomylny, Bóg prawdziwy, żegnając się z apostołami „wziął chleb i błogosławił i łamał i dawał uczniom swoim i rzekł: bierzcie i jedzcie: to jest ciało moje. A wzięwszy kielich, dzięki czynił i dał im, mówiąc: pijcie z tego wszyscy. Albowiem to jest krew moja nowego testamentu, która za wielu ich będzie wylana na odpuszczenie grzechów. To czyńcie na pamiętkę moją. W tej chwili, mocą słów Chrystusa Pana, chleb przemienił się w Najśw. Krew Jego. Ustąpiła istota chleba i wina, pozostawiając ich zewnętrzne postacie, a pod postaciami był „Bóg żywy, choć ukryty, lecz prawdziwy“.

Rozum ustaje i człowiek pojąć nie może, że Jezus, Bóg Wszemocy, w małej hostji ukryć się pragnie, lecz serce odczuje i pojmie poświęcenie Zbawiciela, gdy wspomni sobie następujące słowa św. Jana: „iż przyszła godzina Jego, aby, umiłowaławszy swoich, do końca ich umiłował“.

Zwycięski admirał.

Cud św. Antoniego z Padwy.

Działo się to w r. 1732. — Panujący wówczas król hiszpański Filip IV. wysłał był flotę celem zdobycia Oranu, silnej twierdzy, którą od lat kilkunastu przywłaszczyli sobie przemocą Maurowie.

Admirał Mondemar wymawiał się długo i przedstawiał królowi niepodobieństwo wzięcia miejsca tak silnego obronnego, które już tylu innych dowódców przed nim daremnie zdobyć usiłowało. Spełniając mimo to rozkaz króla, puścił się z okrętami na morze. Przybivszy do brzegu w Alikancie, mieście hiszpańskiem, udał się na ląd w przekonaniu, że wyprawa jego udać się nie może. Poszedł więc do tamtejszego kościoła franciszkańskiego i polecił załatwienie swej wyprawy św. Antoniemu Padewskiemu, patronowi owej świątyni. Po skończonej modlitwie odwiedził jeszcze O. gwardjana, prosząc go o odmówienie responsorium do św. Antoniego na jego intencję.

Następnie za pozwoleniem gwardjana kazał admirał po mszy św. przynieść drabinę i oprzeć ją o wielki ołtarz, na którym stał piękny posąg św. Antoniego w naturalnej wielkości. Wszedłszy potem ku ogólnemu zdziwieniu sam na drabinę, włożył swój piórami malowniczo przybrany kapelusz admirałski św. Antoniemu na głowę, zawiesił mu odznakę honorową dowodzącego admirała na szyję, przypasał mu do boku swój miecz, a w rękę dał mu buławę admirałską. Poczem odezwał się głośno:

— Święty Antoni! Ty chyba zdobyć potrafisz Oran, bo ja nie jestem do tego zdolny!

Położywszy potem rękę swą na głowę św. tak się modlił: „O święty Antoni!“ odtąd ty jesteś admirałem, a ja zwyczajnym żołnierzem i sługą twoim, stojącym pod twemi rozkazami, których oczekuję. Po Bogu położyłem w tobie całą ufność mą, o wielki „Cudotwórco“! Po zakończeniu tej pięknej ceremonii zszedł z drabiny, udał się natychmiast na okręt i popłynął z całą flotą na morze.

Im bardziej zbliżały się okręty ku Oranowi, tem pewniej oczekiwał admirał, a z nim cała załoga, powitania dział nieprzyjaciół. Nie doczekawszy się tego, rozkazał z własnych dział wystrzelić na znak rozpoczęcia bitwy. Daremnie jednak, gdyż i teraz nie padł ani jeden strzał z murów fortecznych. Rozkazał więc wojsku swemu opuścić okręty i wysiąść na ląd.

Któż zdołał opisać podziw ogólny, gdy nigdzie nie było widać nieprzyjaciela, a bramy miasta stały nacięte i otwarte.

W niepewności, czy to nie fortel wojenny wroga, poczęło wojsko na rozkaz admirała z największą ostrożnością wchodzić do miasta, gdzie również panowała głucha cisza i spokój zupełny, a nieprzyjaciela nie było ani śladu. — Nareszcie po zajęciu całej fortecy wyszło kilku starych Maurów ze swych kryjówek. Przeprowadzeni przed admirała i zapytani o powody tego szczególnego zachowania się nieprzyjaciela, powiedzieli:

— Skoro ukazała się flota chrześcijańska na morzu, ujrzelśmy ku największemu przerażeniu naszemu nieprzeliczone wojsko w powietrzu, na którego czele stał Franciszkanin, przybrany we wszystkie odznaki admirałskie: na głowie miał kapelusz hiszpański z piórami, przy boku szpadę, w rękę zaś buławę dowódcy. Franciszkanin ten zapowiedział nam zupełną zagładę całego miasta. Na

widok ten okropny opuściło wszystko, co żyło, mury miasta, żeby ocalić swe życie.

W taki sposób dostało się sławne i nader obronne miasto Oran bez wystrzału armatniego, jedynie tylko za przyczyną św. Antoniego, w ręce Mondemara, który też natychmiast okrętem popiesznym przesłał radosną tę wiadomość królowi.

Przybraną w odznaki admirałskie statwę św. Antoniego można do dziś oglądać w Alikancie. Prawdziwość cudu została w r. 1770 zatwierdzona w Rzymie.

Mowa Ojca św. na falach eteru.

W najbliższym czasie Ojciec Święty Pius XI przemówi poraz pierwszy przed mikrofonem. W Watykanie została świeżo założona krótkofalowa stacja nadawcza. Wszyscy katolicy świata będą mieli sposobność wysłuchać osobiście Namiestnika Chrystusowego.

Ojciec św. przemówi w Watykanie do złotego mikrofonu. Wszystkie zaś największe stacje radjofoniczne świata będą mowę nie tylko retransmitować, ale i równocześnie bezpośrednio po wygłoszeniu będzie tłumaczona na język danego kraju.

Mowa Ojca św. będzie wypowiedziana po łącznie, w tym wspólnym dla całego Kościoła katolickiego języku. Tematem przemówienia ma być idea pokoju między narodami, jako najżywoźniejsza i najistotniejsza forma miłości bliźniego.

W kościołach aparatów radjowych i pierwszą mowę Papieża połączyć z wielką uroczystością.

Dotychczas data i szczegóły tego zdarzenia nie są jeszcze definitywnie ustalone. O ile budowa watykańskiej stacji nadawczej będzie na czas ukończona, należy się spodziewać, że Ojciec św. wygłosi swą pierwszą mowę przez radio w dniu św. Piotra i Pawła, tj. 29 czerwca.

Kaplica, wybudowana przez samych trędowatych.

Chorzy z katolickiego zakładu dla trędowatych z Morogoro w Tanganika, brytyjska Afryka wschodnia, wybudowali własnymi siłami kaplicę przy swoim schronisku.

Opieka nad tym zakładem powierzona została siostrze benedyktynek z Tutzing w Bawarii. Zakonnice te w krajach misyjnych kierują 10 szpitalami, 2 zakładami dla trędowatych i 30-ma ambulatorjami.

Najstarsze groby Ksiąząt Apostołów.

Według doniesienia „The Universe“ Mgr. Barnes miał odnaleźć najstarsze groby Ksiąząt Apostołów, św. Piotra i św. Pawła. Znajdują się one w jednym ze sklepów podziemnych na via Appia w Rzymie, w tak zwanej „Platonji“. Platonja czczona była w ciągu wieków jako jedno z najświętszych miejsc męczeństwa pierwszych chrześcijan.